№ 62. Łódź, Piątek 4 marca 1921 r. Cena 5 mk. (na prowincji 5.20 f.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 100, na prowincji „ 110

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 8, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano .... do 7 wieczorem. ....

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki .... od 5 — 7 wieczorem. ....

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane — — — są za bezpłatne. — — —

CENA OGŁOSZEŃ
Przed tekstem mk. 25.— w tekście mk.15.—po tekście reklamy mk.10.—, nekrologi mk. 10—, zwyczajne mk. 7.00 za wiersz petitowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 2.50 m za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—
Ogłoszenia nadsyłane po g. 5 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

Pod grozą nowej pożogi wojennej.

W związku z rezultatem ostatnich wyborów do Sejmu pruskiego opinja publiczna zaczyna zwracać coraz baczniejszą uwagę na Niemcy, jako na ukryte ognisko nowej pożogi europejskiej. Pomalowane na czerwono Niemcy zaczynają się czuć coraz niewygodniej w swej kłamanej masce i dlatego zaczynają coraz wyraźniej ukazywać swoje prawdziwe junkiersko-hohenzolernowskie reakcyjne oblicze. Przy takich nastrojach znacznej części obywateli Prus nie należy się zbytnio dziwić, że Niemcy myślą na serjo o restauracji cesarstwa z Wilhelmem II, że marzą o odwetowej walce z Francją i Polską i że się do tej walki w skrytości przygotowują.

Opinja i prasa francuska z niepokojem stwierdza, iż to co się w Niemczech dzieje, nic dobrego nie rokuje Europie i jest jakby przygrywką do ponownego wybuchu wojny. Znany publicysta francuski Bonnefon, bawiący obecnie w Niemczech, pisze z Moguncji na temat rozbrojenia Niemiec wiele ciekawych uwag.

„Czy Niemcy wyrabiają obecnie armaty? Komisja międzysojusznicza nic o tem nie wie, choć czyni wszystko, aby móc coś o tem wiedzieć. Inżynierowie pracują nad nowemi wynalazkami wojennymi. W laboratorjach czynione są doświadczenia. Ile Niemcy posiadają obecnie armat? Jest niepodobieństwem dziś o tem coś konkretnego wiedzieć. Wiadomo tylko, że budżet ministerstwa został podniesiony w r. 1919 do 18 miljardów marek, a 12—13 miljardów zostały poświęcone na opłatę nowych wyrobów wojennych. My (francuzi) zniszczyliśmy pewną liczbę nowych armat. Ile ich jednak zostało nietkniętych? Jest to tajemnicą".

Jeden z wyższych oficerów francuskich, należący do Komisji, przeznaczonej do czuwania nad wykonaniem w myśl traktatu wersalskiego rozbrojenia Niemiec, nie mogąc dłużej ukrywać swych obaw, oto co pisze w „Matin": „Wielka część aparatów lotniczych i motorów została zniszczona (około 30,000 do 35,000), lecz nic, absolutnie się nie słyszało o niszczeniu materjału stałego. Nie uległ zniszczeniu ani jeden z tysięcy istniejących w Niemczech aerodromów. Ostatnio oddany został Francji jeden „Zeppelin" wartości 15 miljonów. Nie naruszono jednak urządzeń garażowych i instalacyjnych, których wartość dochodzi conajmniej 30 miljonów. Niestety te garaże i urządzenia wszelkie pozostałe na miejscu w Niemczech większe mają znaczenie niż same aparaty".

Gdy Niemcy będą się uważali gotowymi do walki, wystarczy im trzech tygodni do zbudowania sobie floty powietrznej potężniejszej od tej, którą posiadali w r. 1918. Nie mieliby oni możności tego uczynić, gdyby się udało zniszczyć nietylko same aparaty, ale i wszelkie urządzenia na lotniskach.

Wreszcie w dzienniku paryskim „Temps" kapitan Roboul w swem studjum o Niemczech współczesnych, które badał on przez kilka miesięcy, tak pisze: Mimo wszelkich wysiłków komisji kontrolujących, armja niemiecka pokryjomu nie przestaje się mobilizować. Chociaż bowiem wszelkie urzędy mobilizacyjne zostały urzędowo zniesione, a papiery wojskowe zostały zniszczone, nie mniej przeto samo organizowanie się militarne Niemiec trwa nadal.

Obecnie istnieją w dalszym ciągu formacje wojskowe tak zwane „Zeitfreiwilligen", „Einwohnerwehr" (gwardja obywatelska). Głośna ostatniemi czasy bojówka niemiecka „Orgesch" reorganizuje potajemnie biura zaciągowe. Niebezpieczeństwo niemieckie jest więc oczywiste.

Aby zniweczyć widmo nowej wojny, zagrażającej Europie ze strony Niemiec, należałoby zło zdusić w zarodku, zgnieść ducha militaryzmu pruskiego, odradzającego się z myślą o odwecie. Środki, które należałoby tu zastosować, przewiduje artykuł 177 traktatu wersalskiego, który głosi: że zakłady naukowe, uniwersytety, towarzystwa byłych wojskowych, stowarzyszenia strzeleckie, sportowe lub turystyczne i wogóle wszelkiego rodzaju stowarzyszenia, bez względu na wiek swych członków, nie powinny zajmować się żadnemi sprawami wojskowemi.

W szczególności zabronione im będzie uczyć lub ćwiczyć swych członków, lub pozwalać im uczyć lub ćwiczyć się w sztuce lub posługiwaniu się bronią wojenną.

Towarzystwa te, stowarzyszenia, zakłady naukowe i uniwersytety nie powinny mieć żadnej łączności ani z ministerjum wojny, ani z żadną inną władzą wojskową.

Artykuł ten nie był nigdy przestrzegany przez Niemców. W interesie zarówno naszym jak Francji, a wreszcie w interesie całej Europy, spragnionej pokoju—należy zmusić niemieckich militarystów do sumiennego wykonania wszystkich zobowiązań wynikających z traktatu wersalskiego. Dopóki się tego nie uczyni, to nigdy nie będziemy bezpieczni na zachodniej swej granicy, a z nami będzie w niebezpieczeństwie cała Europa. Ciesz.

Zagraniczna Kronika Polityczna.

Bułgarja i Francja.

Jeden z wielkich dzienników marsylskich umieszcza wywiad z premjerem Stambulijskim. Premjer bułgarski, wspominając swą podróż do Paryża, zaznaczył, że stosunki polityczne bułgarsko-francuskie są na najlepszej drodze. Francję ujęła dobrą wolą Bułgarja w wypełnianiu postanowień traktatu, przyrzekła swoje poparcie. W zamian za to Stambulijski wydał rozporządzenie uiszczenia najrychlejszego zaległych rachunków przedwojennych i otworzył szeroko granice dla handlu i przemysłu francuskiego. „Na przyszłość nie będziemy brali pod rozwagę żadnej innej polityki, jak tylko opartą na najściślejszem współpracownictwie z Francją. Nasze odrodzenie spoczywa w jej rękach, stajemy pod jej egidą. Pokładamy we Francji nadzieję w sprawie Tracji, która jest nasza i zwłaszcza w sprawie żywotnej i zasadniczej dostępu do morza przez Dedeagacz i Maricę, nasze naturalne i wolne okno na morze Egejskie. W zamian za to Bułgarja oddaje na usługi Francji wszystkie swe siły dla utrzymania pokoju na Bałkanach i czy chodzi o bolszewików, czy o Niemców dla zagrodzenia drogi wszystkim tym, którzy podstępem lub siłą chcieliby zagrozić pokojowi Europy". Premjer Stambulijski nie lęka się propagandy bolszewickiej w Bułgarji. Jest ona krajem wieśniaczym, a o lud, jak o skałę rozbije się każda fala bolszewizmu. Francja zawierając przymierze z Polską i patronując sojuszowi Polski z Rumunją, zwróci zapewne uwagę i na Bułgarję. Dyplomacja polska nie powinna zatem zaniedbać stosunków z Sofją, ważnych zarówno pod względem ekonomicznym, jak politycznym. Państwa bałtyckie, Warszawa, Bukareszt, Sofja, oto zawiązek silnej Europy środkowej, zbudowanej na szerokich podstawach, do której i inne państwa z czasem przystąpićby mogły, a która zdołałaby się była przeciwstawić intrygom niemieckim i rosyjskim, oparta o mocarstwa zachodnie.

Zbliżenie czesko-włoskie.

Podróż Benesza do Rzymu miała tworzyć niejako pendant do podróży Naczelnika Piłsudskiego do Paryża. Czesi niechętnem okiem patrzyli na wzrost znaczenia Polski, Włochy na rozszerzenie się sfery wpływów francuskich. Już od pierwszych chwil „Mała Ententa" stawała niejako w poprzek interesom francuskim, zarówno przez swą neutralność wobec bolszewików, jak przez swą politykę wobec Węgier. Gdy w Paryżu ogłoszono wspólność interesów Polski i Francji, w Rzymie radzono nad zbliżeniem Włoch i Czechosłowacji. Mimo, że Benesz podkreślał ekonomiczne cele swej podróży, i nawiązanie stosunków handlowych z Włochami, jednak zarówno prasa czeska, jak i włoska zdaje sobie doskonale sprawę z jej znaczenia politycznego.

Czesi, czując się nieco usunięci w cień przez Polskę, starają się zyskać znaczenie przez oparcie o Włochy. Zapowiedziana podróż Passicza do Rzymu w celu omówienia bliższego kwestji wypływających z tra tatu w Rapallo, świadczy, że Włochy zdecydowane są pociągnąć za sobą i Jugosławję.

Walka z paskarzami.

Idąc konsekwentnie po drodze, na którą rząd wstąpił, w walce z lichwą, spekulacją i wyzyskiem, onegdaj dokonano w Warszawie znów całego szeregu rewizji i aresztowań.

Akcja przeciwko paskarzom wywołała w tych sferach wielki popłoch, przyczem liczni przedstawiciele tego „fachu" zdołali się już ulotnić z Warszawy.

W uzupełnieniu wczorajszego artykułu, przytaczamy nazwiska paskarzy, aresztowanych w niedzielę. Jak widać nie brak w tym gronie nazwisk dobrze znanych w Warszawie: Kulik Izaak, Swieca Adolf, Szafran Moszek, Ajerman Szaja, Borensztejn M., Pakulski Adam, Efros Fulma, Ewler Mesing, Roland Gabryel, Kiberlein Syncha, Melnik Pinkus, Motel Neuman, Rydzewski Bronisław, Domański Czesław, Bodytko Aleksander, Spiess Ludwik, Bogucki Władysław, Hiszpański Stanisław.

Dalsze aresztowania w toku.

Wczoraj opieczętowano wielkie ilości rozmaitych towarów, nagromadzonych w składach:

1) Banku Handlowego Warszawskiego, przy ul. Cegłanej 3, 2) Kantoru przewozowego Urysza Freymana Prosta 40 i 3) Wschodniego Tow. Transportowego na Pradze.

Nadto prokuratura zajęła się również sprawą zafałszowywania produktów spożywczych i aresztowała kilku hurtowników maślarzy, przerabiających dobre masło na gatunki najpośledniejsze.

Paskarz warszawski Ludwik Spiess pierwotnie z powodu choroby internowany w mieszkaniu, przewieziony został, wczoraj do szpitala więziennego.

Pytamy się kiedy władze administracyjne łódzkie zabiorą się na ostro do tępienia paskarzy — choćby tylko na wzór Warszawy.

Dość już krwi i łez pracowniczych. Domagamy się jaknajsurowszej kary na hjeny paskarskie. Łapać ich, wiązać i karać!! Jan W.

Ładna gospodarka.

Stan finansowy naszego państwa zmusza Rząd do zastosowania jak najporządniejszej i możliwie oszczędnej gospodarki. Zapominają o tem — niestety — niektórzy urzędnicy, szafując rozrzutnie groszem publicznym. Oto p. Inspektor drogowy II oddziału stacji Łódź-Fabryczna p. D. kazał do swojego biura zrobić kilkanaście biurek w stylu angielskim, których koszt wynosi sumę około pół miljona marek.

Polski urządzać według paragrafów Konstytucji 3 maja. Tak jest p. Czajewski! My szanujemy i czcimy nawet Konstytucję 3 maja jako świętą pamiątkę przeszłości, jako ustawę, która była dobra przed 130 laty, ale która dziś nie odpowiada warunkom dzisiejszym. Konstytucja 3 maja gwarantuje stanowisko uprzywilejowane szlachcie, otwiera możliwość nabycia praw politycznych mieszczaństwu, uznaje pańszczyznę a chłopów wyjmuje tylko z pod tyranji sądów szlacheckich. Wszystko to było mądre i postępowe przed wiekiem, ale dziś w epoce równości nie mogłoby się udać wprowadzić w życie. I kto taki zarzut stawia lub go powtarza ten daje sobie świadectwo głupoty i tępoty umysłowej. Dalej zarzuca „Rozwój" N. P. R-owi, że nie chce on rozwijać w ludzie poczucie pracy obywatelskiej. Żeby ten zarzut wysuwać, to już trzeba być kretynem. Partja bowiem, która jak N. P. R. przed wojną służyła wytrwale ideałowi Niepodległości, która w walce o Niepodległość brała żywy udział, która dziś stara się budowę państwa oprzeć o uświadomiony narodowo i klasowo oświecony lud polski—na każdym kroku stara się właśnie obudzić poczucie obywatelskie w warstwach ludowych. Cała Polska o tem wie, nie wie o tem tylko biedny z powodu swego ograniczenia „Rozwój".

Zbrodnią ma być również i to, że N. P. R. głosował za wolnością strajków, chcąc konstytucyjnie zastrzec robotnikowi jedyną broń, jaką ten ma w nierównej walce z kapitałem; niepodoba się i to „Rozwojowi", że N. P. R. głosował za uznaniem urzędowem komitetów fabrycznych, że N. P. R. głosował za ustanowieniem „Izby Pracy"—której zadaniem byłoby ochrona i stanowienie praw dla robotników; gniewa i to „Rozwój", że N. P. R. głosował za ustanowieniem podatków bezpośrednich i postępowych, to jest zależnych od stanu majątkowego. I to oburza p. Czajewskiego, że N. P. R. bronił nietykalności osobistej każdego obywatela, że występował zasadniczo przeciw karze śmierci, co nie przeszkadza zresztą w drodze wyjątku stosować tej kary względem paskarzy.

Czy to są zarzuty? czy to co p. Czajewski w „Rozwoju" wypisał czyni N. P. R.owi ujmę? Chyba w oczach tak głupich, ciemnych i ograniczonych ludzi, jak współpracownicy „Rozwoju". Każdy człowiek rozsądny, każdy szczery demokrata stanowisko N. P. R. w zaznaczonych wyżej sprawach może tylko pochwalić. „Rozwój", zwalczając N. P. R. takimi artykułami i takimi zarzutami, działa tylko na korzyść N. P. R. i zjedna mu niejednego zwolennika.

Ostrożnie Panie Czajewski, bo dzięki swej nierozwadze i nieprzytomności na szpaltach swego pisma przyczyniasz się do wzmocnienia znienawidzonej partji.

Nadmienić należy, że przy robocie tego jednego biurka zatrudnionych było dwóch stolarzy przez trzy miesiące. Jak na dzisiejsze krytyczne czasy, to zawielkie szastanie groszem publicznym. Obojętnie patrzeć na to nie wolno. Powinno się piętnować takie postępki. Podobna gospodarka zrujnuje kraj zupełnie. Nie dziw, że koleje przy takiej gospodarce dają deficyt.

Figle „Rozwoju".

Miejscowy brukowiec „Rozwój", który już od dłuższego czasu poszukuje bezskutecznie sekretarza redakcji i który wskutek tego z braku artykułów oryginalnych (redaktor i właściciel choruje już na stwardnienie mózgu) zapełnia swe szpalty wycinkami z gazet krakowskich, a zwłaszcza poznańskich endeckich piśmideł.

W Poznańskiem zaś i na Pomorzu zblokowana ciemnota i reakcja pod wszelkiemi postaciami (kler, endecja i chadecja) całą siłą atakują i usiłują zmiażdżyć niezależny ruch robotniczy reprezentowany przez N. P. R. i Polskie Zjednoczenie Zawodowe. To też pisma reakcyjne codzień w artykułach naczelnych i notatkach pełne są wycieczek i kłamstw pod adresem N. P. R. Że przytem kłamstwa najordynarniejsze i zła wola kierują piórem pismaków, to nie powinno nikogo dziwić, bo tą niecną robotą kieruje wódz „chrześcijańskiego" stronnictwa ks. Adamski. „Rozwój" nienawidzący robotników jak djabeł święconej wody—postanowił w celu zwalczania N. P. R. przedrukowywać kłamstwa pism endeckich. W tym celu w numerze z dnia 1 marca umieścił długi artykuł, przedruk z mizernego pisemka tygodniowego „Głos Wąbrzeski" p. t. „Konkurencja dla P. P. S."

„Rozwój" przedrukował ten artykuł w jakim celu? Po to, by biednym (skazanym na czytanie tak głupiego pisma) swym czytelnikom obrzydzić N. P. R. jako partję, będącą na żołdzie żydowskim i socjalistycznym, chciał ukazać „zbrodnie" N. P. R.

Przyjrzyjmy się tym zbrodniom, zarzucanym N. P. R-owi przez „Rozwój" za „Głosem Wąbrzeskim". N. P. R. nie chce

Korespondencje z fabryk.

Wybryk hakatystyczny.

W fabryce Stajnerta Piotrkowska 270 robotnicy złożyli na G. S. 40,000 marek, kiedy del. Bednarek zwrócił się do majstra przędzalni p. Heintza po ofiarę, ten mu odpowiedział: „Ja daję tylko na dobre cele". Gdybym dał na G. S., byłbym zdrajcą swego narodu (niemieckiego). Na dalszą uwagę delegata, że wobec takiego stawiania sprawy p. H. powinien wyjechać do swej ojczyzny, pan majster oświadczył, że uczyniłby to najchętniej, gdyby mu otwarto granicę.

Arogancja p. H. oburzyła do żywego robotników, którzy zażądali od dyrekcji usunięcia p. Heintza.

Widząc, że to nie przelewki p. H. usiłował na boczku z delegatem sprawę załatwić, a gdy to się nieudało, oświadczył publicznie, że gotów 200 mk. złożyć na plebiscyt. Robotnicy wzgardzili teraz tą ofiarą nie ze szczerego serca i poradzili p. H., aby po dobrej woli opuścił fabrykę, co tenże uczynił.

Robotnicy złożyli zebraną sumę na plebiscyt 22 lutego, p. H. udał się dnia następnego do komitetu plebiscytowego i złożył tu aż 500 mk. i otrzymał pokwitowanie, z którym dopiero zjawił się do fabryki, myśląc, że tem przejedna robotników.

T. OCIOSZYNSKI.

Walka o walutę polską.

(Dokończenie).

Jakież są drogi, prowadzące do uzdrowienia waluty polskiej?

Nasuną się one teraz, po przydługich nieco, ale z rozmysłu szczegółowych rozważaniach nad historycznym przebiegiem powstawania naszej dzisiejszej kwestji walutowej, nasuną się przez zwykłe przeciwstawienie.

Ograniczenie dalszych emisji przez osiągnięcie aktywności budżetu państwowego, przygotowanie gruntu do deflacji przez stworzenie prawodawstwa czekowego i umożliwienie obrotu bezpieniężnego, oraz przez pożyczki wewnętrzne, ustalenie „złotej treści" banknotów polskich, choćby narazie teoretyczne tylko, aktywność bilansu płatniczego państwa, oraz eksport za marki, ograniczenie spożycia wewnętrznego oraz szybkie, celowe zagospodarowanie państwa w tych dziedzinach, które dziś wymagają przywozu zagranicznego.

Jak z tego programu widzimy, dotyka on wszystkich prawie dziedzin naszego życia ekonomicznego. Sanacja naszej waluty nie jest już obecnie sprawą łatwą, i nie daje się rozstrzygnąć w granicach ścisłego zagadnienia monetarnego: dotyka ona dziedzin produkcji, handlu i spożycia, dotyka form obiegu pieniężnego i zagadnień budżetu państwa. Albowiem, gdziekolwiek się zwrócimy w życiu naszym, tam wszędzie kwestja naszej waluty wyłania się w formie bezpośrednich lub pośrednich trudności.

Ograniczenie emisji jest dziś palącą kwestją dnia. Rzucanie codziennie po 100 miljonów mk. w obieg dla pokrycia wydatków państwowych nie jest do przyjęcia na dalszą metę. Jeśli państwo z reguły najpierw pyta o swe wydatki, a potym szuka odpowiednio wydatnych źródeł dochodowych, to tych źródeł nie może szukać w prasie drukarskiej, lecz w zamożności obywateli; albo musi ograniczać wydatki, jeśli źródła dochodów na wydatki nadmierne nie pozwalają. Skończyliśmy wojnę a z nią miljardowe wydatki na obronę, i to musi stać się punktem zwrotnym, od którego rząd winien jest dbać o aktywność swego budżetu.

Emisja banknotów musi być odłączona od Ministerstwa Skarbu, a nawet wogóle od rządu. Winna być atrybucją banku społecznego z udziałem kontroli rządowej. Tylko w tym razie można będzie zmusić rząd do motywowania potrzeby emisji i uzależnić emisję od istotnej potrzeby znaków obiegowych. W dzisiejszej sytuacji prowizorjów budżetowych „widzimisię" każdego Ministra Skarbu wytycza dowolnie rozmiary i terminy emisji. Centralny Bank Emisyjny, oparty na kapitałach krajowych, oraz na życiu gospodarczym kraju, znacznie ogledniej i znacznie bezpieczniej poprowadzi politykę emisyjną, aniżeli takie ślepe narzędzie władzy wykonawczej, jak dzisiejsza PKKP. Taki bank nie da rządowi pożyczki, dopóki Sejm nie zatwierdzi odpowiedniej ustawy skarbowej; zaś Sejm, uchwalając wydatki, musi poszukać źródeł w zdolności podatkowej społeczeństwa, aby wydatki pokryć, aby pożyczkę umorzyć.

Sejm i rząd muszą jaknajrychlej ustalić równowartość marki w złocie. Papierowy pieniądz polski musi stać się nareszcie formalnym pieniądzem, o określonej zawartości kruszcu. To nic, że narazie skarb złota nie posiada. Francja, której waluta stoi o wiele lepiej, niż nasza, posiada zaledwie 10% pokrycia kruszcowego, ale zasady odpowiadania kruszcem za swoje banknoty nie naruszyła. Istnieją projekty (poseł Majewski, prof. dr. Strasburger), aby jednostkę monetarną polską uczynić—oczywiście narazie teoretycznie—równowartą złotemu frankowi, t. zn. dać jej prawo reprezentowania 0,290 gr. złota kruszcowego. Projekt ten jest niezły. Oczywiście, wobec stosunkowo nadmiernej inflacji pieniężnej w Polsce wzięcie tej odpowiedzialności przez państwo byłoby nader ryzykowne. Prosty rachunek powiada nam bowiem, że skarbiec państwa musiałby zgromadzić w tym celu — licząc tylko jedną trzecią część, jako przyjęta ustawowo np. w Niemczech—około 5 miljonów kg. złota. Nadomiar: nie byłoby to korzystne także ze względów społecznych, oznaczałoby bowiem istotne zbogacenie tych,—w czyich rękach obecnie pieniądz się zgromadził, a więc spekulantów i paskarzy. Człowiek pracy oszczędności obecnie nie posiada. Pieniądz skoncentrował się w rękach producenta rolnego, handlarza, spekulanta giełdowego i paskarza, oraz zagranicą. W tej sytuacji nadanie mu zwiększonej siły nabywczej stanowić będzie utrwalenie nowego świata bogaczy na trwałych podstawach.

To też jednocześnie z konieczną potrzebą ustalenia złotej waluty polskiej nasuwa się potrzeba dokonania konwersji marek po kursie, zbliżonym choćby do giełdowego. Np. 100 mk. za jednego „złotego polskiego", równego frankowi, t. zn. zawierającego 0,290 gr. złota kruszcowego. Inflacja skurczy się stokrotnie, wartość pieniądza automatycznie wzrośnie tyleż razy, a jakkolwiek pokrycie kruszcowe nadal nie będzie zbyt wielkie, to jednak pieniądz emitowany obciąży w określonej sumie skarb państwa, co pozwoli zorjentować się w naszych passywach państwowych. Pozostanie, naturalnie, troska o zabezpieczenie „złotego" przed dalszym spadkiem, ale to dotyczy już raczej polityki gospodarczej państwa, której wpływ na stosunki walutowe jest nader doniosły.

Mianowicie, pieniądz krajowy tym bardziej spada w stosunku do walut zagranicznych, im więcej dany kraj od innych zakupuje. Jeśli suma wypłat zagranicznych za import przewyższa sumę należności za eksport, to albo złoty pieniądz kraju zadłużonego ucieka zagranicę, a na tym tle pogarsza się waluta krajowa, albo t. zw. dewizy, t. zn. weksle zagraniczne tego kraju dyskontują się po coraz wyższej stopie dyskontowej, czyli są coraz mniej warte, i trzeba wywozić złoto. Bierność bilansu płatniczego zapowiada zawsze możliwość odpływu złota albo spadku kursu banknotów. Gdy państwo ma dużo złota, to może interwenjować, t. zn. na pewien czas, do pewnej sumy zezwala wywozić złoto na spłatę długów, a w ten sposób kurs banknotów utrzymuje na zadawalającym poziomie.

Polska złota nie posiada. Raczej wszelkimi siłami musi gromadzić złoto, albo co poniekąd na jedno wychodzi — dewizy zagraniczne. Stąd wniosek—: Polska musi zwalczać wszelki nadmierny import, zwłaszcza konsumcyjny, a starać się o eksport. Importować powinniśmy tylko surowce, maszyny oraz te objekty, które są niezbędne do zagospodarowania się. Natomiast wywozić powinniśmy wszelkie możliwe wyroby: drzewne, naftowe, żelazne, tekstylne, częściowo cukier, w dużych ilościach cement, szkło, galanterję wszelkiego rodzaju, wyroby szczotkarskie, szmuklerskie i inne. Import żywności, amunicji, galanterji francuskiej, towarów włóknistych obcych zabija nas—i powinien być zabroniony. Lepiej jest przywieźć nawozy sztuczne, maszyny rolnicze, lokomobile, nawet

Żądamy zniesienia militaryzacji kolei!

Daremne to zabiegi. P. H. otrzymał naukę, że kto w Polsce żyje, temu nie wolno się wyrzekać polskości i manifestować swoi wrogi do nas stosunek.

koks.

Sprawy robotnicze

Zebranie Sekcji Gazowniczej

Zarząd Sekcji Gazowniczej podaje do wiadomości, że w niedziele, 6 marca, o godz. 10 rano, w lokalu PZZ. (Główna 31), odbędzie się ogólne roczne zebranie. Porządek dzienny następujący: 1) Zagajenie i wybór prezydjum; 2) Sprawozdanie z działalności zarządu; 3) Sprawozdanie kasowe; 4) Odczytanie statutu; 5) Wybór nowego Zarządu; 6) Wolne wnioski. W razie nie stawienia się dostatecznej ilości członków zebranie odłożone będzie na godz. 11 tegoż dnia i uważane będzie za pełnomocne.

Jak towarzysze pojmują solidarność robotniczą.

Na zebraniu delegatów przemysłu włókniczego Zw. Zaw. „Praca“ uchwalono w dn. 23 lutego zbierać po wszystkich fabrykach składki na strajkujących pończoszników. W myśl tej uchwały delegat i poborcy Zw. Zaw. „Praca“ w fabryce Schejblera (Wodny Rynek 2) zaczęli po wypłacie zbierać w tkalni składki, zwracając się do każdego robotnika o poparcie tej akcji. Towarzysze z „klasowych“ związków nie pozwolili jednak zbierać tych składek, przyczem doszło do awantur. W rezultacie delegat PZZ. „Praca“ musiał zaprzestać zbierania składek.

Ten fakt teroru świadczy jak towarzysze klasowcy którzy wciąż mówią o solidarności proletarjatu wszystkich krajów, tę solidarność pojmują w stosunku do robotników rodaków.

I pomyśleć: ci sami towarzysze klasowcy — ta pojmujący solidarność robotniczą — ośmielili się wezwać ogół robotników do strajku generalnego! Ale nauczka jaką wtedy otrzymali — może ich czegoś nauczy.

Kupujcie Pożyczkę Odrodzenia

zboże na zasiew, niż osławione mąki amerykańskie lub rumuńskie, do których rząd dopłaca miljardy dla wyrównania cen, i które tylko powiększają rozmiary naszego bankructwa.

I wreszcie na zakończenie jeszcze jedno. I społeczeństwo musi wdrożyć się do obrotu bezpieniężnego. Nie mamy złota. Aleć złoto potrzebne jest tylko dla wyrównania obrachunków międzynarodowych. Anglja w obrocie wewnętrznym obchodzi się nietylko bez złota, ale wogóle bez pieniędzy: podczas gdy we Francji inflacja wynosi 1000 fr. na głowę, to w Anglji w tej samej walucie wynosi zaledwie 150 do 180 franków. A przecież obrót handlowy w Anglji jest bez porównania silniejszy, niż we Francji. Dlatego też Anglja nie wie, co to jest troska o złoto. W Anglji złoto przestało być fetyszem, terroryzującym psychikę mas gospodarujących. Czek, oparty na zaufaniu, zastąpił tam kruszec. W Anglji nie nazywa się gentleman'em, kto płaci złotem.

W Polsce wszelkie rachunki załatwia się dotąd gotówką — z ręki do ręki. Wymaga to wielkiej ilości pieniędzy w obiegu. Powiększa to kłopot państwa: zmusza je do emisji. Bank Państwa winien zachęcić do obrotu czekowego. Rząd winien opracować ustawodawstwo czekowe, dające przywileje korzystającym z obrotu czekowego. Pieniądz powinien popłynąć do banków — a rachunki ludzkie mogą się odbywać atramentem na stronicach ksiąg kontowych.

Walka o pieniądz powinna iść współrzędnie z walką przeciw pieniądzom. Na tej drodze okrzepną stosunki walutowe w Polsce.

Odczyty p. L. Komarnickiego.

Staraniem łódzkiego koła Tow. Nauczycieli szkół średnich i wyższych odbędą się dwa ciekawe odczyty p. L. Komarnickiego, znanego pedagoga i pisarza. Pierwszy odczyt dla członków Tow. NSW. i wprowadzonych gości odbędzie się w lokalu Tow. Krajoznawczego (Kościuszki 17) w sobotę, dn. 5 marca o godz. 7 — na temat: „Z metodyki historji literatury“.

Drugi odczyt z dziedziny estetyki p. t. „Krytyka a dzieła sztuki“ odbędzie się w niedzielę, dn. 6 marca, o godz. 5 pp. w sali Gimnazjum Miejskiego (Sienkiewicza 44).

Niezwykle interesujące inteligentny ogół tematy obudziły żywe zainteresowanie. Nie ulega wątpliwości, że nie tylko świat nauczycielski, ale szerszy ogół inteligentny licznie przybędzie na zapowiedziane odczyty.

Faramuszki.

Traktat polsko-francuski.

Jednako dzielne i jednako możne
Przez wzgląd na wrogów swych na wschodniej stronie
Polska i Francja, dwa państwa potężne
Zawarły traktat ku wspólnej obronie.

Jeśli zaczepia nas jakowe dranie,
Chcące wywołać znów wojenny zamęt
Miljon bagnetów lśniących murem stanie
I napastnikom da mocny traktament.

Więc gdzież jest taki, ktoby się odważył,
Postawić nogę na lechickiej grzędzie?
Kilka lat temu, czyliż Polak marzył,
Że stanie w mocarstw najświetniejszych rzędzie.

Nowa się era dla Polski zaczyna.
Odkąd złączyły się traktatem kraje,
Niemcom i Czechom dziwnie zrzedła mina
I ustępliwszym bolszewik się staje.

Że tak się nasze rozwikłały losy,
Tylko Anglikom to się nie podoba,
Lecz niepotrzebne nam: angielskie sosy,
Angielski plaster, angielska choroba.

A choć, nim w świecie zapanuje pokój,
W grobie wpierw spoczną nasze stare kości.
Najlepsze rzeczy sobie wyprorokuj:
Okręt nasz płynie ku świetnej przyszłości.

Nemo.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

4 Piątek	*Dziś* Kazimierza	
	Jutro Adrjana	
	Wschód słońca,	6 m. 43
	Zachód „	5 m. 42
	Wschód księżyca	5 m. 44
	Zachód „	5 m. 58

— Dzień Górnośląski. Komitet Plebiscytowy Okręgu Łódzkiego w dniu 13 bm. urządza Dzień Górnośląski łącznie z nabożeństwem, pochodem i kwestą.

— Sukno dla armji. Od kilku już dni po Warszawie krążyły pogłoski, że podczas pobytu Naczelnika Państwa w Paryżu obiecano delegatom francuskich fabryk sukiennych, iż otrzymają obstalunek na sukno dla armji polskiej na sumę 1 miljard marek i że Związek fabrykantów łódzkich dowiedziawszy się o tem, wysłał podobno delegację, która miała prosić o odwołanie obstalunku we Francji. Obecnie Min. Spr. Wojsk. wyjaśniło, iż powyższe pogłoski są absolutnie bezpodstawne i że ministerstwo nic nie wie o jakichkolwiek obstalunkach we Francji sukna dla armji polskiej. Wczoraj miało się odbyć posiedzenie międzyministerjalnej komisji zakupów, na którem miała być omawiana kwestja obstalunku znacznej ilości sukna u fabrykantów łódzkich.

— Niema żadnego ograniczenia ruchu kolejowego. Zawsze, jak Filip z Konopi wyskakujący tutejszy głupawy „Rozwój“, zamieścił onegdaj bezpodstawną całkiem wiadomość o zamierzonem jakoby ograniczeniu ruchu kolejowego. Po stwierdzeniu kłamliwości tej wiadomości otrzymaliśmy od władz kolejowych wyjaśnienie, że utrzymany zostaje bez przerwy ruch 4 par pociągów na linji kolei Fabryczno-Łódzkiej, mianowicie: 1) pociąg osobowy wychodzący o godz. 6.35 rano z Łodzi do Koluszek i powracający do Łodzi o godz. 9 rano, 2) pociąg wychodzący o g. 11.20 rano do Koluszek i powracający do Łodzi o g. 3 po południu, 3) pociąg wychodzący z Łodzi o g. 6.20 wieczorem i powracający do Łodzi o g. 8.50 wiecz., 4) pociąg osobowy wychodzący o g. 11 w nocy z Łodzi i powracający do Łodzi o g. 1.12 w nocy. Bezpośredni pociąg osobowy Warszawa—Łódź przychodzi do Łodzi o g. 11.15 w nocy i pociąg ten wyrusza z Łodzi z powrotem o g. 6 rano.

Na linji kolei Kaliskiej — kursują 8 pary pociągów, mianowicie: 1) pociąg pośpieszny idący na Łódź z Warszawy do Berlina, 2) pociąg kursujący między Warszawą a Poznaniem, 3) pociąg lokalny idący z Łodzi do Skalmierzyc (Kalisza). Zmian żadnych nie wprowadzono.

— O terminowe nadsyłanie wykazu osób ukaranych za przekroczenia przepisów aprowizacyjnych. Departament Aprowizacji Województwa Łódzkiego zwrócił się do wszystkich starostów z poleceniem dopilnowania, aby wykazy osób ukaranych za niedostarczenie kontyngentu były nadsyłane do Urzędu Wojewódzkiego w terminie do 15 każdego miesiąca za miesiąc ubiegły.

— Za mężobójstwo. Wczoraj po południu sąd okręgowy zasądził za udowodnioną zbrodnię mężobójstwa M. Bajer na pozbawienie praw stanu i na 15 lat ciężkiego więzienia, oraz na zapłacenie 300 mk. kosztów sądowych.

Z życia organizacji N.P.R.

Baczność Koło Tramwajarzy NPR.

W sobotę, dn. 5 b. m., w Klubie NPR Piotrkowska 91, odbędą się 2 zebrania: 1-e o godz. 9 rano, 2-e o g. 6 wiecz. Sprawy b. ważne. O liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

Zebranie Zarządu.

W piątek, o godz. 7 wiecz. w Klubie NPR. Piotrkowska 91, odbędzie się zebranie Zarządu.

Zebranie Zarządu Dzielnicy Bałuckiej

odbędzie się o godz. 6 wiecz. w d. 5 bm. Zebranie komisji rewizyjnej tegoż dnia o godz. 7 wiecz.

Baczność! Dzielnica Zielona.

W sobotę, 5 bm., o godz. 6 i pół wiecz., odbędzie się ogólne zebranie Dzielnicy Zielonej przy ul. Piotrkowskiej 91 (Klub NPR.) Proszeni są koledzy i koleżanki o liczne i punktualne przybycie, o co prosi Zarząd.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski.

Dzisiaj po zniżonych cenach zawsze mile widziane „Karykatury“ poraz 24-ty.

Jutro w sobotę o g. 4 pp. dla młodzieży „Ciotunia“ Fredry, i o g. 8 wiecz. na widowisku ludowem „Noc“ Z. Wojnarowskiej.

Zapowiedziana dwudniowa gościna zespołu Artystów Teatru Polskiego w Warszawie, którzy w środę, dn. 9 i w czwartek 10 odegrają na scenie teatru miejskiego głośną nowość paryską — komedję de Fleurs'a i de Croisseta „Powrót“, wzbudziła najwyższe zainteresowanie wśród teatralnych sfer Łodzi. Bilety od soboty są do nabycia w kasie teatru.

177 miljonów zysku na handlu walutą.

Ministerstwo Spraw Wojskowych i D. O. Gen. w Lublinie powierzyły Bankowi Kupiectwa Polskiego w Warszawie zakup towarów na potrzeby wojska. Na tę tranzakcję otrzymał bank 738 miljonów marek od władz wojskowych. Tymczasem dyrektorzy tego banku rzucili owe miljony na spekulacje walutowe. Tym sposobem zarobiono 177 miljonów, a prócz tego zarobek na towarze musiał być także niełada.

Rzucanie miljonów marek polskich na rynek zagraniczny obniża wartość pieniądza naszego, a w krok za tem rośnie drożyzna w kraju jak na drożdżach. Ciężar ten dźwigać musi w głównej mierze lud pracujący, którego zarobki nie idą w parze z drożyzną i doprowadzają do rozpaczy. Chwyta się ostatniego środka — strajku. I wtenczas krzyczy prasa prawicowa, a najwięcej ta zależna od owych banków spekulacyjnych na ruch robotniczy, od bolszewików i komunistów, aby zwrócić uwagę społeczeństwa od właściwych zbrodniczych machinacji kapitalistów.

Lud oczekuje słusznej kary dla sprawców nędzy i nieszczęścia w kraju!

Pod sąd najsurowszy!

WARSZAWA, 3. (PAT.) Min. skarbu komunikuje: Przeprowadzona z ramienia min. skarbu rewizja Banku Kupieckiego Polskiego w Warszawie i jego oddziałach w Gdańsku, ujawniła cały szereg nadużyć w zakresie obrotu dewizami i walutami zagranicznemi. Wobec tego min. skarbu przekazało sprawę właściwemu sądowi, zaś bankowi odebrało prawo banku dewizowego.

Potępienie dyrekcji Banku Kupiectwa Polskiego.

WARSZAWA, 3. (B. Pr. NPR). — Dzisiaj zgłosiła się do Sejmu delegacja Rady Nadzorczej Banku Kupiectwa Polskiego i złożyła prezesowi sejmowej Komisji Skarbowo-Budżetowej oświadczenie, potępiające działalność dyrekcji Banku.

TELEGRAMY

Poprawa bytu i deputaty urzędnicze.

WARSZAWA, 3. (PAT.) W myśl oświadczenia prezydenta ministrów w Sejmie w dniu 25 lutego w sprawie poprawy bytu pracowników państwowych, Prezydjum Rady ministrów stwierdza, że dn. 14 lutego br. wyłoniono komisję, złożoną z ministrów spraw wewnętrznych, skarbu, przemysłu i handlu i aprowizacji — celem obmyślenia środków przyjścia z pomocą doraźną pracownikom państwowym, poczem na posiedzeniu Rady ministrów powzięto szereg uchwał w tej materji. Dnia 16 lutego Rada ministrów uchwaliła: od lutego br. wszystkim pracownikom państwowym będą deputaty dostarczone regularnie, a zaległe deputaty będą wyrównane w ciągu 6 miesięcy; pozatem będą regularnie dostarczane pracownikom państwowym na miesiące zimowe zwiększone deputaty węgla.

Dnia 23 lutego Rada ministrów uchwaliła: Począwszy od 1 marca mnożnik zostaje podniesiony do 5.5 punktów dla Warszawy. Komisja dla spraw polepszenia bytu pracować ma w dalszym ciągu. Minister aprowizacji już zadysponował rozdział ziarna i mąki za luty dla pracowników państwowych. Połowę wpisowego w szkołach państwowych na obecne półrocze dla dzieci pracowników państwowych ponosi skarb państwa. Pozatem Rada ministrów postanowiła odroczyć zwrot udzielonych pracownikom państwowym w jesieni 1920 r. zaliczek do 1 sierpnia.

Plebiscyt górnośląski.

Przeciw głosowaniu emigrantów.

WARSZAWA, 3. (B. Pr. NPR). Poseł polski w Brukseli, Sobański wręczył z polecenia Min. Spr. Zagr. notę rządowi angielskiemu, w której zaznacza, że rząd polski składa z siebie wszelką odpowiedzialność za konsekwencje, jakie mogą wyniknąć z powodu uchwały Rady Najwyższej Koalicji co do wspólnego głosowania emigrantów podczas plebiscytu górnośląskiego.

Groźba nowego przesilenia rządowego.

Minister Pepłowski podał się do dymisji. Klub Sejmowy NPR. wobec sytuacji.

WARSZAWA, 3. (B. Pr. NPR). — Prezydjum Klubu NPR. komunikuje: Narodowa Partja Robotnicza ostatni strajk kolejowy uznała za szkodliwy dla państwa i strajk ten zwalczała. Z jeszcze większą siłą wystąpiła NPR. przeciw strajkowi powszechnemu wywołanemu przez PPS. i komunistów. Dzięki energicznej akcji Nar. Par. Rob. i Pol. Zw. Zaw. strajk kolejowy i powszechny zupełnie się nie udał. Dziś akcja strajkowa wygasła a trwająca militaryzacja kolei godzi niepotrzebnie w ogół pracujących i patrjotycznych kolejarzy.

Na posiedzeniu Rady Ministrów d. 2 b. m. minister Pepłowski postawił następujący wniosek: „Wobec wygaśnięcia strajku — Rada Ministrów postanawia przedłożyć Panu Naczelnikowi Państwa wniosek o zniesienie dekretu o poddaniu kolei mocy ustaw wojskowych".

Prezydent ministrów Witos w imieniu większości Rady Ministrów uchylił się od decyzji i od oznaczenia terminu zniesienia stanu wojennego na kolejach.

Minister Pepłowski nie widząc wobec tego stanowiska rządu rękojmi natychmiastowego zniesienia militaryzacji na kolejach, a nie chcąc ponosić dalej odpowiedzialności za położenie, jakie wytworzyć się może wskutek stanu, trwającego na kolejach, złożył dzisiaj dymisję na ręce prezydenta gabinetu Witosa zawiadamiając jednocześnie o tem Klub sejmowy NPR.

WARSZAWA, 3. (B. Pr. NPR). Dzisiaj od godz. 2 po poł. obradował Klub Sejmowy NPR. celem zajęcia stanowiska wobec podania się do dymisji ministra Pepłowskiego. Po naradach Klubu o godz. 9 i pół wieczorem posłowie Chądzyński i Rajca konferowali z przedstawicielami Klubu PSL. — posłami Dębskim, Osieckim i Erdmanem — poczem udali się późnym wieczorem na konferencję z premjerem Witosem.

Groźne stanowisko koalicji wobec Niemców.

Ultimatum koalicji.

PARYŻ 3. (PAT). Specjalny sprawozdawca Havasa w Londynie donosi, że aljanci porozumieli się już co do odpowiedzi na przedłożone wczoraj przez Niemców kontrpropozycje. Aljanci uznają jednomyślnie propozycje niemieckie za niemożliwe do przyjęcia i zaakceptowali zarządzenia, które okazują się konieczne wskutek oporu Niemców. Dziś wieczorem ma być podpisana umowa specjalna, która ustali nowe kompetencje komisji.

PRAGA 3. (PAT). Czeskie BP donosi iskrowo, że ultimatum koalicji przedłożone delegacji niemieckiej upływa w przeciągu 48 godzin. Po upływie tego terminu wojska belgijskie jako pierwsza awangarda obsadzą natychmiast okolice Dortmundu.

Rokowania w Rydze.

Sprawa emerytur i wypłat rekwizycyjnych.

RYGA 3. Na wspólnem posiedzeniu komisji redakcyjnej omawiano w dalszym ciągu sprawę sformułowania roszczeń polskich co do wypłaty odszkodowań. Delegaci rosyjscy po wyczerpującej dyskusji odrzucili pretensje nasze w sprawie zwrotu funduszów emerytalnych i wypłaty emerytur urzędników państwowych oraz odszkodowania za dokonywane przez wojska rosyjskie rekwizycje.

Wobec kategorycznej postawy bolszewików, posiedzenie przerwano do jutra, w tej nadziei, że obie strony do tego terminu znajdą jakiś modus vivendi do pomyślnego załatwienia tej sprawy.

Granice Polski z Rosją, Białorusią i Ukrainą ustalone.

RYGA 3. Komisja redakcyjna na posiedzeniu południowem przyjęła w ostatecznej redakcji artykuł trzeci traktatu, zawierający szczegółowy opis granic pomiędzy Polską a Rosją, Białorusią i Ukrainą. Obie strony ostatecznie zgodziły się na granicę, wytkniętą przez preliminarja.

Układ gospodarczy polsko-gdański.

GDANSK, 3. (PAT). Komisja gospodarcza Sejmu gdańskiego zatwierdziła układ gospodarczy zawarty między Polską a Gdańskiem 8 ub. m. Sejmowi przedłożony będzie wniosek o ratyfikowanie tego układu.

Loterja państwowa.

WARSZAWA, 3. (PAT.) Generalna dyrekcja loterji państwowej ogłasza, że ciągnienie 5 klasy drugiej polskiej państwowej loterji klasowej, odbędzie się publicznie w dniach 9, 10, 11, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 21, 22, 23, 30, 31 marca i 1, 2, 6 kwietnia rb.

Zaburzenia w Rosji.

Dalsze walki w Petersburgu.

HELSINFORS 3. Rosyjska rewolucja przeciwko sowietom trwa w dalszym ciągu. Gwałtowne walki toczą się na ulicach Petersburga i Moskwy. Robotnicy zdobyli więzienie i arsenał czerwonej gwardji. Armaty sprowadzone z prowincji biorą udział w walkach.

REWEL 3. Powodem zamętu w Petersburgu jest niesłychany wzrost liczby robotników pozbawionych wszelkiej pracy. Cała ludność domagała się gwałtownie powiększenia wydzielanych porcji chleba. Doszło do krwawych walk na ulicach. Gwałtowne walki toczyły się również na ulicach Moskwy. Znaczna liczba czerwonogwardzistów połączyła się z rewolucjonistami.

Bunt w Kronsztadzie trwa w dalszym ciągu. Wojska wysłane przez rząd moskiewski nie były w stanie odebrać miasta powstańcom, którzy odmawiają stanowczo wszelkich rokowań z rządem moskiewskim.

Sytuacja w całej Rosji jest bardzo groźna wskutek braku pracy i żywności.

W Moskwie coraz gorzej.

GDANSK, 3. (PAT). Z Rygi donoszą pod datą 2 b. m. Wczoraj i dziś nie nadeszły bezpośrednie wiadomości z Moskwy. Ryskie dzienniki otrzymały wiadomości z Moskwy, że przywódcy Komitetu strajkowego w fabryce Sterlinga pod Moskwą zostali rozstrzelani karabinami maszynowemi.

Ze stolicy i z kraju.

Odezwa Witosa.

WARSZAWA 23. (PAT). Prezydent ministrów Witos wydał odezwę do obywateli z okazji fiaska strajkowego. W odezwie tej podkreśla premjer patrjotyzm polskiego pracownika i kończy tak: „W chwili, kiedy niebezpieczeństwo strajku minęło, rząd zwraca się do całego społeczeństwa, a przedewszystkiem do robotników polskich i do kolejarzy polskich, ze słowami głębokiego uznania i najgorętszej podzięki".

Wiadomości telegraficzne.

(—) W Wiedniu dokonano niezwykle zuchwałej kradzieży dzieł sztu i w muzeum uniwersyteckiem. Wartość skradzionych obrazów wynosi pół miljona marek.

(—) W ubiegłych 6 miesiącach wykryto w Rosji 280 spisków przeciwsowieckich i stłumiono 114 rewolt. Aresztowano 281,949 osób, a stracono 4,305 osób. Tylko!

(—) W Gdańsku zastrajkowały załogi tutejszych statków żeglugi rzecznej wskutek czego ruch statków osobowych i ruch w porcie został przerwany.

Książki nadesłane.

„Wychowanie obywatelskie i oświata powszechna z pism współpracowników Komisji Edukacji Narodowej ułożył W. Osterloff. Nakładem L. Fiszera w Łodzi.

Konieczność stworzenia systemu wychowania narodowego jest dziś jednem z najpilniejszych zadań w dziedzinie szkolnictwa. W pracy tej, jeżeli chcemy osiągnąć cel zamierzony, musimy oprzeć się na pracy tych, którzy w przeszłości owocnie i chlubnie na tej niwie pracowali. Poznanie więc dzieł wybitnych pedagogów polskich w XVIII i XIX jest obowiązkiem każdego kto się dziś zajmuje sprawami wychowania. Potrzebie tej czyniąc zadość wydania pism pedagów dokonano przez p. Osterloffa nakładem firmy L. Fiszera. Po nieśmiertelnej pamięci „Powinnościach nauczyciela" Grzegorza Piramowicza, ukazał się obecnie wybór pism zasłużonych działaczy na niwie wychowawczej w w. XVIII — ks. Popławskiego — O wychowaniu, o szkole parafjalnej, ks. Kamieńskiego (wyjątki z dzieł), F. Bielińskiego (wyjątki z dzieła posób edukacji), wreszcie najcharakterystyczniejsze wyjątki z ustaw Komisji Edukacji Narod. Książeczka p. Ost. czyni zadość oddawna odczuwanej potrzebie poznania pism polskich pedagogów, to też niewątpliwie znajdzie życzliwe przyjęcia nie tylko wśród nauczycieli, ale z przyjemnością i pożytkiem niemałym zostanie odczytana przez każdego światłego miłośnika dziejów kultury narodowej.

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ